



Siła głosu kobiet Jak będą wybierać Polki?

Edwin Bendyk

Szymon Gutkowski

Anna Materska-Sosnowska

Redakcja naukowa: Aleksandra Jaworska-Surma

Wprowadzenie

Czyj głos przeważy w wyborach 15 października? Wielu komentatorów zwraca uwagę na potencjalne znaczenie wyborczego zaangażowania kobiet. Wiemy, że statystycznie przeważają one w strukturze społecznej, a więc dysponują większą siłą głosu. Wiemy też jednak, że kobiety mniej interesują się polityką i mniej także zainteresowane są udziałem w głosowaniu. Kobiety stanowią istotną część wśród wyborców niezdecydowanych, którym poświęciliśmy dwa poprzednie raporty: *Polacy gotowi na zmianę. Wynik wyborów rozstrzygną niezdecydowani*¹ oraz *Naprawdę ważne tematy. Jak przekonać nieprzekonanych wyborców?*².

Pamiętamy też, że to walka o prawa kobiet była powodem największych spontanicznych protestów społecznych w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości: Czarnych Protestów roku 2016 i wielkiego, ogólnokrajowego ruchu sprzeciwu jesienią 2020 roku po ogłoszeniu orzeczenia w sprawie aborcji przez Trybunał Julii Przyłębskiej. Czy pamięć tamtych zrywów jest jeszcze żywa i czy odgrywa rolę w wyborczej mobilizacji? Na ile ważne są dziś tematy ówczesnego ruchu sprzeciwu? Co rzeczywiście ma wpływ na decyzje kobiet, czy i jak głosować?

1 E. Bendyk, M. Czeźnik, S. Gutkowski, *Polacy gotowi na zmianę. Wynik wyborów rozstrzygną niezdecydowani*, Warszawa 2023, <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2023/09/Polacy-gotowi-na-zmiane.pdf>.

2 E. Bendyk, S. Gutkowski, *Naprawdę ważne tematy. Jak przekonać nieprzekonanych wyborców?*, Warszawa 2023, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2023/10/Naprawde.wazne-tematy_Raport.o.niezdecydowanych.wyborcach.pdf.

Na te między innymi pytania odpowiadamy w najnowszym, trzecim raporcie portretującym polskie społeczeństwo przed wyborami. Prezentowane badania prowadzą do niezwykle ciekawych wniosków, pokazujących złożoność mechanizmów, które rozstrzygają w podejmowaniu decyzji politycznych.

Opracowaniu *Siła głosu kobiet. Jak będą wybierać Polki?* towarzyszy tom 22 października 2020: *pamięć protestów* – praca zbiorowa pod redakcją Piotra Kosiewskiego, współtworzona przez uczestniczki i uczestników protestów w obronie praw kobiet, badaczki i badaczy oraz komentatorów i komentatorki. To unikatowy w swej formie i treści opis wydarzeń z 2020 roku oraz procesów społecznych i politycznych, jakie one zainicjowały.

Główne wnioski

- **Kobiety czują się mniej pewnie niż mężczyźni, podejmując decyzje wyborcze** – różnica 7 punktów procentowych w deklaracjach zdecydowanej pewności udziału w wyborach i 10 punktów procentowych w deklarowanej pewności udzielenia poparcia konkretnej partii oraz dwukrotnie większy odsetek wyborców, którzy nie wiedzą, na jaką partię zagłosują, wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Ma to związek z mniejszym **zainteresowaniem kobiet polityką oraz bardziej krytycznym do niej podejściem**, w tym mniejszą wiarą w przeprowadzenie wolnych i uczciwych wyborów.
- 41% respondentów pozostających w związkach przyznaje, że partner/ka ma wpływ na ich opinie polityczne, przy czym **kobiety kierują się opiniami męża/partnera częściej niż mężczyźni opiniami partnerki/żony**, szczególnie wśród par o zgodnych prawicowych poglądach politycznych. Decydując się na wybór partii, kobiety – szczególnie młodsze – mogą kierować się opinią swoich partnerów/mężów ze względu na przekonanie o swojej mniejszej wiedzy i kompetencjach w zakresie rozumienia polityki.
- 27% badanych pozostających w związkach deklaruje, że ich partnerzy/ki mają inne preferencje polityczne. Jednak badani twierdzą, że starają się nie czynić tych różnic przedmiotem sporu, deklarowaną zasadą funkcjonowania związku jest tolerancja wobec odmiennych opinii politycznych partnera, nawet w przypadku braku akceptacji jego/jej poglądów.
- Jednocześnie dla kobiet ważne są inne kwestie niż dla mężczyzn – kobiety bardziej **interesują się tematami drożyzny, praw kobiet i zdrowia**, a także w większym stopniu niż mężczyźni są zwolenniczkami uzależnienia transferów socjalnych od pracy przynajmniej jednego z rodziców.
- Kobiety charakteryzuje poczucie mniejszej wiedzy na temat polityki i większy dystans do walki politycznej, przy jednoczesnej silniejszej akceptacji dla transferów socjalnych. Pozwala to sformułować hipotezę, że podejmując decyzję przy urnie, niezdecydowane wyborczynie mogą głosować pragmatycznie i wybierać ofertę „bardziej opłacalną”, czyli lepiej odpowiadającą na potrzeby materialne, której wartość relatywnie łatwo ocenić. Oprócz bezpośrednich korzyści finansowych istnieje jeszcze szereg innych obszarów ważnych potrzeb i problemów zgłaszanych przez kobiety, jednak odpowiedź na nie często jest bardziej złożona i przez to trudniejsza do oceny.

W dyskursie na temat obecnej kampanii wyborczej często podnosi się, że w zbliżających się wyborach decydującą rolę odegrają kobiety. To do nich w większym stopniu kierowane są kampanie profrekwencyjne, to im partie poświęcają specjalne spoty wyborcze lub wręcz całe pakiety programowe.

Czy kobiety jako wyborcy różnią się od mężczyzn? Co z tego wynika dla partii, które starają się o ich głosy? Odpowiedzi na te pytania szukamy w niniejszym raporcie.

Raport oparty jest na:

- badaniu jakościowym zrealizowanym przez agencję Difference w dniach 13–14 września 2023 roku – badanie członków 16 par małżeńskich i nieformalnych, gdzie kobieta jest niezdecydowana, na którą partię odda głos, ale skłania się ku opozycji, a mężczyzna chce głosować na Konfederację lub Prawo i Sprawiedliwość – i w obu wypadkach jednocześnie ma zastrzeżenia wobec PiS;
- badaniu ilościowym zrealizowanym przez agencję Datapraxis w dniach 8–23 sierpnia 2023 roku (n = 3039), 4–14 września 2023 (próba n = 1701) i 13–25 września 2023 (próba n = 1689), badania realizowane metodą *mixed mode* CATI/CAWI, na próbie reprezentatywnej, na bazie danych zebranych przez agencje Opinia24 i YouGov.

Czy kobiety i mężczyźni są tak samo pewni swoich decyzji wyborczych?

Kobiety, szczególnie młode, są w mniejszym stopniu niż mężczyźni skłonne do formułowania zdecydowanych deklaracji dotyczących chęci głosowania, wyboru partii i pewności, że to właśnie ją się poprze. W drugiej połowie września 2023 roku zdecydowanie udział w głosowaniu deklaruje 52% kobiet w wieku 18–45 lat i 66% kobiet 45+, w porównaniu z 58% i 76% mężczyzn w analogicznych grupach wiekowych. Wśród kobiet, zarówno młodszych, jak i starszych, jest także około dwukrotnie wyższy odsetek wyborczyń niezdecydowanych na wybór partii w porównaniu z mężczyznami – wśród kobiet 13% jest niezdecydowanych na wybór partii, podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten to 6%. Odsetek wyborców, którzy twierdzą, że nie wiedzą, na jaką partię będą głosować, jest najwyższy w grupie młodszych kobiet do 45. roku życia (16%; u mężczyzn 8%), brak decyzji odnośnie do wyboru partii deklarują także częściej starsze (46+) kobiety niż mężczyźni (11% *versus* 4%). Kobiet jest też istotnie mniej wśród wyborców deklarujących pewność głosowania na wskazaną partię, przy czym ponownie najmniej przekonane do swojego wyboru są kobiety młodsze. W grupie wiekowej 18–45 lat tylko 27% jest zdecydowanie pewnych swojego wyboru – w porównaniu do 38% pewnych swojego wyboru kobiet 45+ i w porównaniu do mężczyzn w odpowiednich grupach wiekowych – 33% i 53%.

Skąd ten brak pewności u kobiet? W raporcie *Naprawdę ważne tematy. Jak przekonać nieprzekonanych wyborców?* jako ważne źródło dystansowania się od polityki i budowania poczucia nieadekwatności oferty politycznej dla wyborców wskazaliśmy **silną polaryzację. Badania jakościowe pokazują, że bardziej razi ona kobiety. Nie podoba im się z jednej strony brutalny i agresywny, z drugiej strony infantylny charakter walki politycznej**, w której politycy – na podobieństwo dzieci w przedszkolu kłócących się o zabawkę – przerzucają się oskarżeniami, zamiast spróbować dojść do porozumienia w imię dobra całego społeczeństwa i podjąć konstruktywne działania.

Inne wypowiedzi respondentek świadczą też, że demobilizująco na kobiety może działać **poczucie bezradności po Czarnych Protestach**. Zaktywizowały one wiele kobiet, które dotychczas nie uczestniczyły w takich formach aktywności społecznej jak demonstrowanie na ulicach swojego niezadowolenia z prowadzonej przez państwo polityki – jednak ostatecznie te działania bywają postrzegane jako daremne, gdyż nie zdołały zablokować wprowadzenia surowych przepisów antyaborcyjnych. Lekcja ta nauczyła kobiety, że **zasady demokracji i liczenia się ze zdaniem ludzi w tematach dla nich szczególnie ważnych nie znajdują w Polsce praktycznego zastosowania**.

Również fakt, że twarze polityków to często znane od lat twarze starszych mężczyzn, nie przyciąga do polityki kobiet, szczególnie młodszych. **Nie czują się one reprezentowane przez polityków, nie uważają, aby politycy rozumieli ich potrzeby i rzeczywiście chcieli na nie odpowiedzieć.**

Na pewność decyzji wyborczych niewątpliwym wpływ ma także **poczucie niskich kompetencji w dziedzinie polityki, związane z poziomem deklarowanego zainteresowania polityką.** Kobiety w znacznie mniejszym stopniu niż mężczyźni przyznają się do zainteresowania polityką – małe zainteresowanie lub brak zainteresowania tym tematem deklaruje aż 66% kobiet w porównaniu do 51% mężczyzn. W szczególności niewielkim stopniu polityką interesują się młodsze kobiety – brak zainteresowania lub niewielkie zainteresowanie deklarowało 72% kobiet w wieku 18–45 lat, w porównaniu do 57% mężczyzn w tym wieku. W grupach respondentów starszych (45+) również większa liczba kobiet w porównaniu do mężczyzn deklarowała niewielkie zainteresowanie polityką lub brak takich pasji (62% kobiet wobec 46% mężczyzn).

Kobiety też rzadziej niż mężczyźni uważają, że wybory będą wolne i uczciwe (50% kobiet i 66% mężczyzn zdecydowanie lub raczej zgadza się z twierdzeniem, że wybory będą wolne i uczciwe).

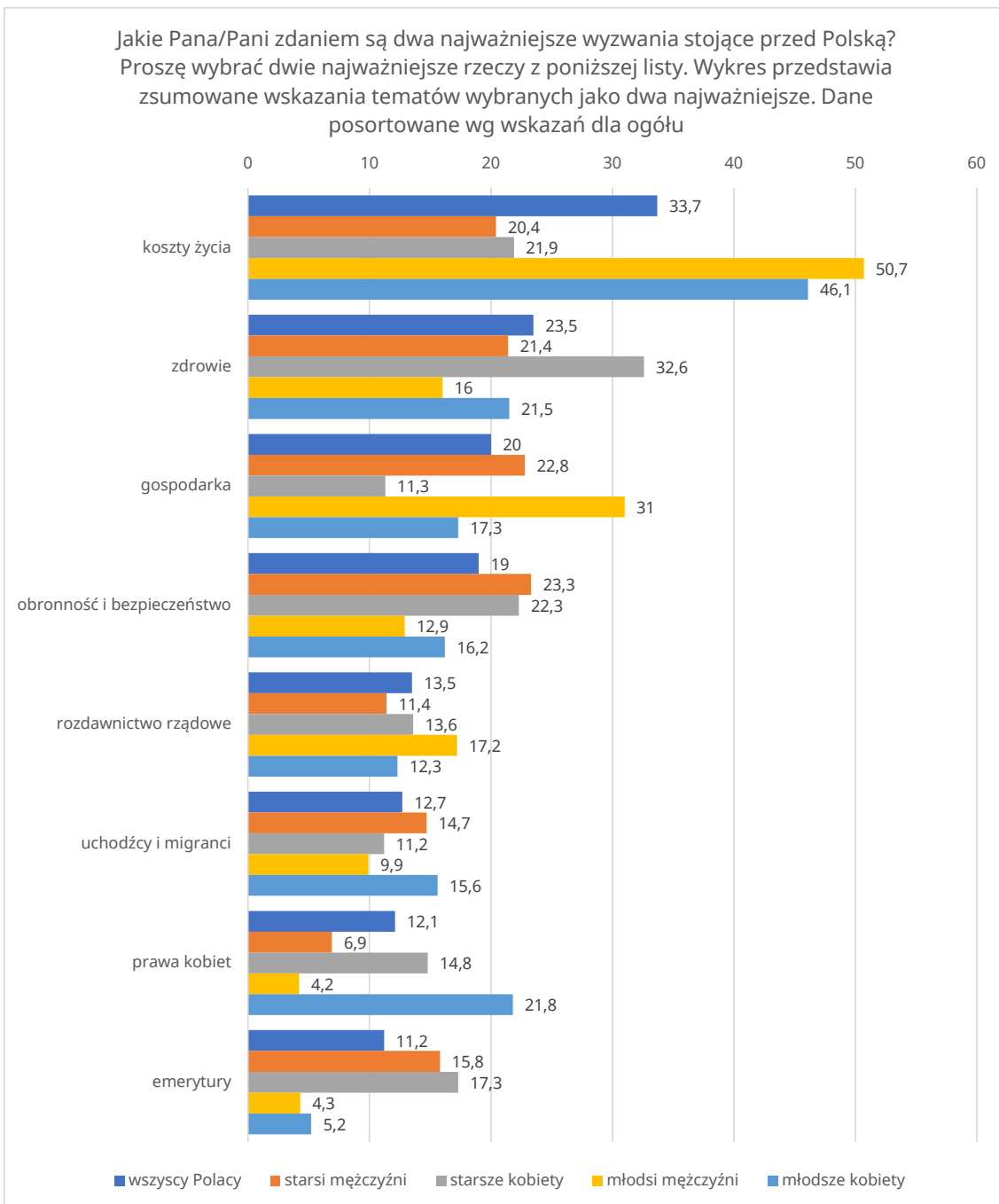
Aktywizacja wyborcza kobiet zależy zatem od zwiększenia ich zainteresowania polityką oraz wzmocnienia ich przekonania o sprawczości i posiadaniu rzeczywistego wpływu na losy kraju. Kobiety nie do końca wydają się świadome, że to właśnie w efekcie Czarnych Protestów notowania partii rządzącej spadły o 10 punktów procentowych **Zainteresowanie kobiet polityką mogłoby się zwiększyć, gdyby dostrzegały ją jako sferę rozwiązywania konkretnych problemów, a nie jedynie walki i konfliktu.**

Czy kobiety i mężczyźni uznają za istotne te same problemy?

Kobiety nieco rzadziej niż mężczyźni uznają, że Polska idzie w dobrym kierunku (z opinią tą zgadza się 27% kobiet i 30% mężczyzn). **Najbardziej krytycznie kierunek, w jakim zmierza Polska, oceniają młodsze kobiety (18–45 lat),** tylko 16% respondentek z tej podgrupy ocenia go pozytywnie. Badanie jednak nie ujawniło istotnie odmiennych opinii kobiet i mężczyzn w ocenie kierunku, w jakim zmierza polski rząd – tu widoczne były jedynie różnice między respondentami związane z wiekiem: młodszy badani, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, znacznie bardziej krytycznie oceniali kierunek, w jakim zmierza rząd (ocena negatywna 61% wśród respondentów młodszych i 43% wśród starszych).

Badania ilościowe uwiaryściły różnice między kobietami i mężczyznami, także powiązane z wiekiem badanych, dotyczące problemów uznawanych za istotne.

- Dla młodszych kobiet (do 45. roku życia) trzy najważniejsze tematy to **koszty życia, prawa kobiet** oraz **zdrowie** – te dwie ostatnie kwestie były z kolei bardzo rzadko wybierane jako priorytetowe przez młodszych mężczyzn.
- Z kolei starsze kobiety 45+ jako najważniejszy temat wskazywały **zdrowie**, a następnie **obronność i bezpieczeństwo** oraz **koszty życia**.
- Dla młodszych mężczyzn kluczową rolę odgrywały przede wszystkim **koszty życia, gospodarka** i „**rozdawnictwo**”.
- W grupie starszych mężczyzn najważniejszymi tematami były **obronność i bezpieczeństwo, gospodarka** i **zdrowie**.



Wyniki badań są spójne z przekonaniem ujawnionym przez respondentów w badaniu jakościowym na temat tego, jakie tematy interesują poszczególne płcie. Mężczyźni uważają bowiem, że kobiety nie interesują się zbyt wiele sprawami związanymi z gospodarką czy obronnością. Z kolei kobiety uważały za oczywiste, że mężczyźni w mniejszym stopniu zajmują się prawami kobiet.

Interesująca jest obserwacja innego **postrzegania inflacji** przez kobiety i mężczyzn. **Kobiety doświadczają inflacji przede wszystkim w życiu codziennym**, zauważając rosnące koszty codziennych zakupów i opłat. Mężczyźni z kolei zwracają większą uwagę na mechanizmy ekonomii wpływające na inflację, takie jak ceny paliwa i energii.

Badanie jakościowe ujawniło z kolei, że „rozdawnictwo” wzbudza także szczególne negatywne emocje u kobiet. Wydaje się, że figura niepracującej, roszczeniowej matki kilkorga dzieci, która żyje z „socjalu”, silnie porusza emocje kobiet pracujących. Mają one poczucie, że ich wysiłek wkładany w godzenie pracy z zajmowaniem się domem i dziećmi nie znajduje odzwierciedlenia w polityce państwa, która zamiast ich starań premiuje matki niepracujące.

Badanie ilościowe potwierdza tę obserwację – młode kobiety w największym stopniu są **zwolenniczkami idei ograniczenia programu 500+ do rodzin, w których przynajmniej jeden rodzic pracuje**: 66% kobiet w wieku 18–39 lat uważa, że pomysł ten zwiększyłby w pewnym stopniu (od niewielkiego do dużego) ich poparcie dla partii, która go proponuje, w porównaniu do 52%–56% poparcia w pozostałych grupach definiowanych ze względu na płeć i wiek.

Jednocześnie kobiety w większym stopniu niż mężczyźni są **zwolenniczkami transferów socjalnych skierowanych do rodziców** – 46% kobiet w porównaniu z 38% mężczyzn uważa, że podniesienie wysokości świadczenia 500+ do 800 złotych (zaproponowane przez partię rządzącą) zwiększyłoby ich poparcie dla partii, która oferuje ten postulat. Kobiety są także w większym stopniu zwolenniczkami programu „Aktywna mama” (inaczej „babciowe”, zaproponowane przez Koalicję Obywatelską) – zwiększenie przychylności wobec partii oferującej taki postulat deklaruje 58% kobiet i 46% mężczyzn.

Większa akceptacja kobiet dla transferów socjalnych może być związana z większą rolą tej korzyści dla kobiet. To one zarządzają budżetem domowym i lepiej widzą znaczenie, jakie odgrywają otrzymywane przez rodziny świadczenia. Nie bez znaczenia może być także fakt, że w przypadku rozwodu lub rozstania z partnerem to właśnie na kobietach najczęściej ciąży obowiązek wychowania dziecka i jego utrzymania, kiedy problemem często stają się zbyt niskie lub trudne do wyegzekwowania alimenty. Warto w tym momencie zaznaczyć, że 7% respondentek w badanej próbie deklarowało bycie osobą rozwiedzioną lub w separacji, zaś według wyników Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 roku kobiet wychowujących samodzielnie dzieci jest 1,9 miliona, podczas gdy w maju 2022 roku w rejestrze dłużników Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor³ zarejestrowanych było prawie 250 tysięcy mężczyzn. Oznacza to, że dla 13% matek wychowujących samodzielnie dzieci transfery socjalne odgrywają szczególnie istotną rolę, a dla wielu innych, otrzymujących niskie alimenty, nieadekwatne do potrzeb dzieci, szczególnie w dobie inflacji, świadczenia od państwa także stanowią znaczącą pozycję w domowym budżecie.

Jednak największa grupa kobiet (72%) deklaruje zwiększenie przychylności dla partii, która proponuje stworzenie prawa gwarantującego równe płace dla kobiet i mężczyzn za taką samą pracę (rozwiązanie zaproponowane przez Lewicę). Dla porównania – postulat taki nastawiłby bardziej przychylnie do partii go proponującej jedynie 52% mężczyzn.

Bardzo atrakcyjnym dla kobiet postulatem jest także **zmniejszenie kolejek do lekarzy** przez zwiększenie inwestycji w służbę zdrowia – mocniejsze zainteresowanie partią oferującą takie rozwiązanie deklaruje **81% kobiet i 68% mężczyzn**.

Z kolei wśród **młodszych kobiet (w wieku 18–35 lat)** część respondentek wskazywała jako istotny **problem restrykcyjnych przepisów aborcyjnych lub rejestr ciąż**. Większe poparcie dla partii, która ułatwiłaby kobietom dostęp do aborcji, deklarowało **59% kobiet i 49% mężczyzn**. Respondentki

³ A. Bytniewska, *Jedynie 6 proc. matek nie płaci alimentów [Raport]*, bankier.pl, 29 maja 2022, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Jedynie-6-proc-matek-nie-placi-alimentow-Raport-8344550.html>.

są bardziej otwarte na przyznanie kobietom prawa większego zakresu decyzji dotyczącej aborcji – rzadziej niż mężczyźni opowiadają się za tzw. kompromisem aborcyjnym (poparcie postulatu przez 30% kobiet i 42% mężczyzn), zaś częściej za prawem aborcji do 12. tygodnia ciąży, a w przypadku zagrożenia zdrowia matki także w późniejszych tygodniach ciąży (poparcie postulatu przez 44% kobiet i 28% mężczyzn).

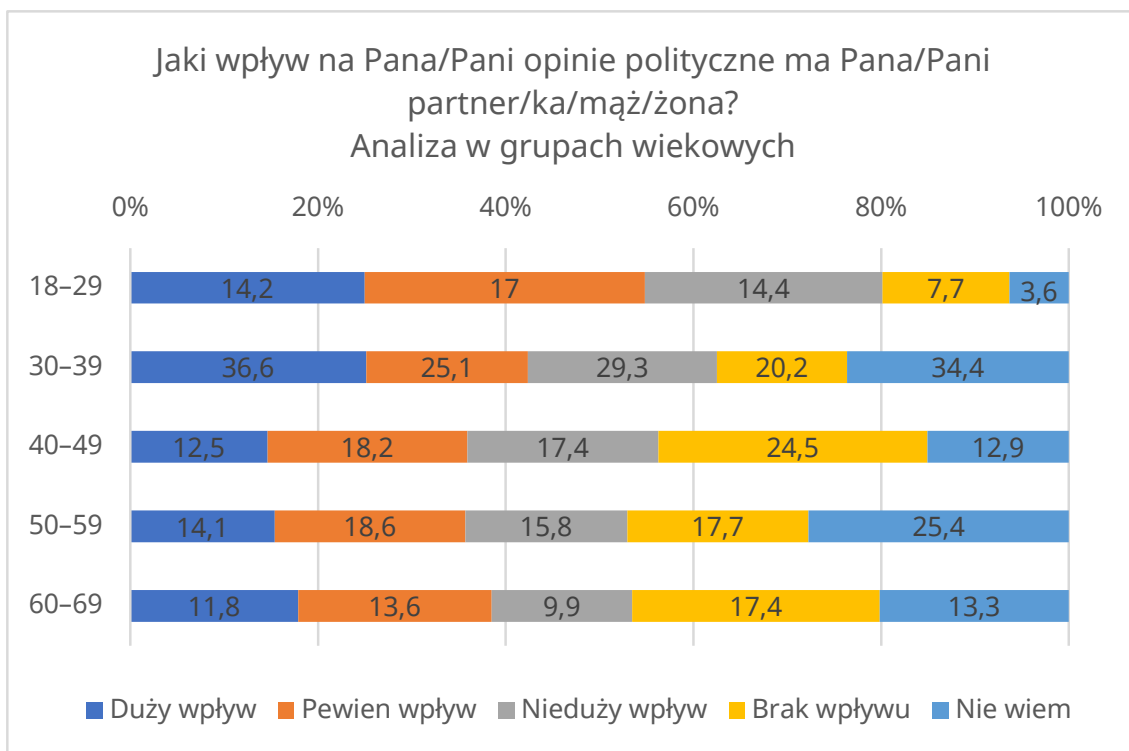
Jednocześnie badane zauważały **przesunięcie tematu aborcji w dyskursie politycznym na dalszy plan** – temat ten nie był wskazywany jako obecny w debacie publicznej czy kampanii wyborczej. Wyborczynie mają poczucie, że spór polityczny dotyczy innych kwestii – poza personalnymi walkami i wzajemnym oskarżaniem się zauważane są wątki bezpieczeństwa czy imigrantów. Jednak spostrzeżeniom tym nie towarzyszyło silnie artykułowane żądanie, aby politycy zaczęli się wreszcie przejmować prawami kobiet. Wydaje się raczej, że badane przyjęły charakterystyczną dla wielu Polaków postawę, iż w trudnej sytuacji trzeba się nauczyć radzić sobie innymi sposobami, zamiast próbować walczyć z systemem i dokonywać rewolucyjnych zmian.

Tak. Myślę, że to jest ważne, bo w bardziej rozwiniętych krajach, nie ma takich zakazów, a Polska jest trochę zacofana, i takie ma myślenie bardzo ograniczone, i bardzo zacofane. (Kobiety, 25–35 lat, Włocławek, rozważają głosowania na partie opozycyjne, partner/mąż chce głosować na Konfederację)

Tak. Albo ten rejestr, że wprowadzili. Dla mnie, to już jest totalna paranoja. Rejestr, to można rejestrować krowę na pastwisku, ale nie kobietę w ciąży. To jest wymysł już chory, z takim czymś. To jest kontrola totalna już. Nie wiedzą, co kontrolować. (Kobiety, 35–45 lat, Śląsk, niezadowolone z PiS, niezdecydowane, rozważają głosowanie na inną partię, mąż/partner chce głosować na PiS)

Nikt nie powinien się wtrącać, ani na siłę, ani politycy. Każdy powinien zdecydować za siebie. (Kobiety, 35–45 lat, Śląsk, niezadowolone z PiS, niezdecydowane, rozważają głosowanie na inną partię, mąż/partner chce głosować na PiS)

Zabiegając o głosy kobiet, ugrupowania partyjne powinny zainteresować się nie tylko postulatami postrzeganymi jako skierowane typowo do kobiet, ale także zwrócić uwagę na inne, ważne dla Polek kwestie, związane z inflacją i rosnącymi kosztami życia, transferami socjalnymi, zdrowiem oraz bezpieczeństwem. Istotną rolę w aktywizacji kobiet może mieć także podjęcie tematu aborcji – obecnie nie jest on zauważalny jako istotny element kampanii wyborczej.



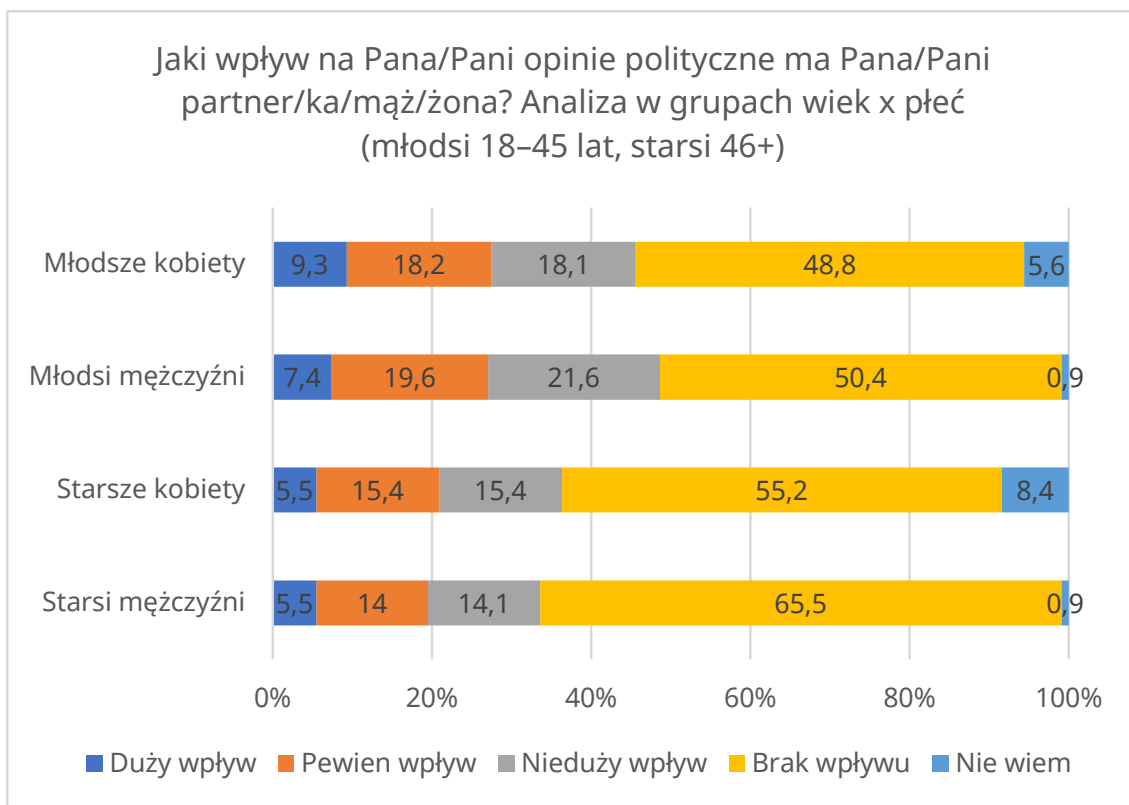
Jaki wpływ na decyzje wyborcze ma opinia partnera/ki w związku?

41% badanych przyznawało, że ich małżonek/ka lub partner/ka ma pewien wpływ (od niewielkiego do dużego) na podejmowanie przez nich decyzji wyborczych, przy czym duży wpływ deklarowało 24% osób.

Deklarowany wpływ partnera/ki był silnie związany z wiekiem badanych. Odgrywał największą rolę w związkach osób młodych, w wieku 18-29 lat (59% badanych przyznawało się do wpływu partnera/ki na swoje decyzje wyborcze) i malał wraz z wiekiem: osiągnął poziom 48% w grupie wiekowej 30-39 lat i spadł do poziomu 32%-39% u wyborców 40+.

Co ciekawe, deklaracje dotyczące wpływu partnera/ki na decyzje wyborcze nie różniły się między grupą wyborców twierdzących, że ich mąż/żona/partner/ka głosuje na tę samą partię co oni, a grupą wyborców zgłaszających różnice w wyborach politycznych w związku.

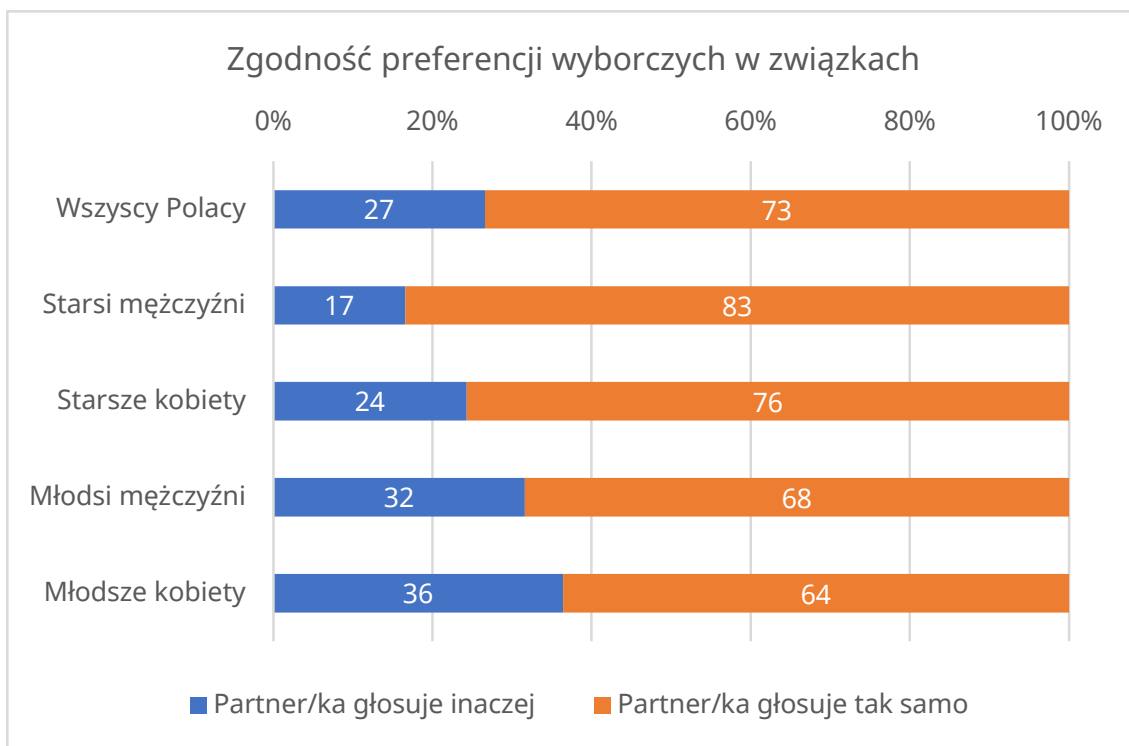
Jednak mężczyźni częściej niż kobiety twierdzili, że ich żona/partnerka nie ma żadnego wpływu na ich opinie polityczne – deklarację taką złożyło 58% mężczyzn i 52% kobiet. Największą autonomię preferencji politycznych deklarowali starsi mężczyźni (powyżej 45. roku życia) – 65% badanych w tej grupie twierdziło, że żona/partnerka nie wywiera żadnego wpływu na ich opinie polityczne. Co ciekawe, młodsze kobiety i młodszy mężczyźni nie różnili się istotnie, jeśli chodzi o poziom deklarowanej zależności opinii politycznych od partnera/ki.



Jednak badanie ujawniło interesującą zależność: otóż kobiety, które deklarują takie same preferencje wyborcze co ich partnerzy, częściej niż mężczyźni mówią o tym, że są bardziej pod wpływem opinii politycznych swoich mężów/partnerów. **Zależność od zdania mężczyzny jest bardziej widoczna u wyborców prawicowych** – 1/5 kobiet, które podobnie jak mąż/partner chcą zagłosować na Prawo i Sprawiedliwość lub Konfederację, przyznaje, że ich mąż/partner ma silny wpływ na ich wybór partii.

Czy wyborcy żyjący w związkach będą głosować tak samo, czy różnie?

Deklarację zgodności preferencji wyborczych w ramach związku złożyło 73% badanych, podczas gdy 27% twierdziło, że ich partner/ka głosuje inaczej niż oni. Deklarowany poziom zgodności preferencji partyjnych był nieco wyższy u wyborców dwóch największych partii: Prawa i Sprawiedliwości oraz Koalicji Obywatelskiej, a niższy u zwolenników mniejszych partii (choć może to być efekt małej liczebności podprób, w których analizowano te zależności).



Co ciekawe, **mężczyźni (zarówno starsi, jak i młodszy) nieco częściej uważali, że ich żona/partnerka głosuje na tę samą partię co oni, niż deklarowały to kobiety w stosunku do swoich mężów/partnerów** (77% wobec 70%). Wprawdzie różnica nie jest duża, jednak pozwala na postawienie wstępnej hipotezy, że niektóre kobiety mogą ukrywać swoje preferencje polityczne przed mężem/partnerem z obawy o brak ich akceptacji lub też z powodu niedostatecznej ilości rozmów na tematy związane z polityką mężczyźni może żywić błędne przekonanie, że jego partnerka podziela jego poglądy. Najniższy poziom deklaracji zgodności preferencji wyborczych z partnerem/ką składały młodsze kobiety (18–45 lat), najwyższy – starsi mężczyźni (45+). Niższy poziom zgodności między partnerami w związku widoczny był także u respondentów z wyższym wykształceniem.

Respondenci starsi, a więc prawdopodobnie z większym stażem związku, częściej niż respondenci młodszy deklarują zgodność preferencji politycznych (66% młodszy, 80% starsi). Można tę zależność postrzegać z jednej strony jako efekt dłuższego czasu trwania relacji, który może wpłynąć na upodobnienie się stanowisk pary, z drugiej zaś – jako rezultat przyzwolenia na różnorodność opinii w związku, charakterystycznego dla młodszego pokolenia.

Warto zauważyć przy tym pozorną sprzeczność deklaracji na temat zgodności preferencji politycznych w parze, wyższą u młodszych respondentów, z jednoczesnym większym raportowanym wpływem partnera/ki na ich decyzje wyborcze. Sprzeczność tę można wyjaśnić dynamiką związków o krótszym stażu, które muszą jeszcze „dotrzeć się” i uzgodnić podobieństwa oraz rozbieżności opinii w różnych tematach, jak również niższym poziomem wiedzy na temat polityki u osób młodszych. Czynniki te sprzyjają silniejszemu zainteresowaniu opiniami drugiej strony i większej liczbie interakcji wokół różnych tematów, które mogą mieć wpływ na kształtowanie opinii w obszarach, gdzie są one jeszcze nie do końca ustalone. Z kolei w związkach o dłuższym stażu deklarowana większa zgodność preferencji politycznych i jednocześnie niższy wzajemny wpływ partnerów na ich kształtowanie może być efektem dokonania już pewnych uzgodnień lub pogodzenia się z rozbieżnościami opinii.

Czy rozbieżności wyborów politycznych w parach są źródłem konfliktów?

Aby sprawdzić, jak wyglądają dyskusje o polityce w parach deklarujących rozbieżności poglądów politycznych, zbadaliśmy poglądy kobiet i mężczyzn funkcjonujących w parach, w których:

- kobieta skłania się do wyborów którejs z partii opozycji demokratycznej, podczas gdy mężczyzna popiera Konfederację (respondenci młodszy, 18–34 lata);
- kobiecie bliżej do opozycji demokratycznej, choć nie odrzuca głosowania tak jak mężczyzna, gdy ten chce głosować na partię rządzącą (respondenci starsi, 35–55 lat).

Przeprowadzone wywiady pozwoliły na sformułowanie kilku następujących wniosków.

Respondenci młodszy funkcjonujący w parach, w których mężczyzna popierał Konfederację, a kobieta opozycję demokratyczną, deklarowali sporą tolerancję na różnice poglądów politycznych.

Badani z tych związków zgodnie deklarowali bardzo autonomiczne podejście do drugiej osoby, szanując jej odmienne opinie. Mimo świadomości różnic w poglądach, preferencjach wyborczych i planach na głosowanie respondenci twierdzili, że w ich związkach nie dochodzi na tym tle do sporów, dyskusji czy tym bardziej kłótni. Wprawdzie czasami w związkach, w których mężczyzna był „korwinistą”, zdarzały się silniejsze napięcia i różnice zdań na tle różnic w poglądach na kwestie istotne politycznie, ale nawet w tych sytuacjach przyjmowano strategię unikania rozmów, niepodejmowania dyskusji, „oddzielania polityki od życia”.

Przyczyną wydaje się funkcjonujące wśród młodych ludzi większe przyzwolenie na indywidualizm, silne zakorzenienie kulturowej normy posiadania i wyrażania własnych poglądów oraz nienarzucania innym swojej wizji świata. Nawet wyborcy Konfederacji z grupy „korwinistów”, którzy traktowali swoje partnerki/żony z patriarchalną wyższością, uznawali, że poglądy drugiej strony zasługują na szacunek czy akceptację (z lekką nadzieją, że kiedyś w przyszłości ulegną zmianie).

Napięcie w sporach na tle politycznym u młodszych wyborców redukowało też mocno **podejście „to tylko polityka”**. Polityka jest postrzegana jako kwestia mniej ważna niż inne aspekty codzienności, a **mniejsze zaangażowanie w politykę to postawa różniąca młodsze pokolenie od starszego**. Wśród osób w wieku 18–45 lat brak zainteresowania polityką lub bardzo niewielkie zainteresowanie tym tematem deklaruje 65%, wyborców, a wśród osób 45+ niezainteresowani polityką stanowią 54%.

Tak, ale zazwyczaj te rozmowy, powiedzmy, że powstaje między nami taki mur, albo muszę swoje zdanie, udowodnić pewnie kwestie – zarówno, jak i ona. Na chwilę obecną, u nas to tak wygląda. Konfederacja jej jeszcze nie przekonuje. Podatki kobiet nie interesują. Kobiety wprowadzają do naszego PKB tylko 20 procent, więc to jest mniejszość, więc ich to nie interesuje. Raczej życie i przeżycie, i jakość tego życia. To dla kobiety jest ważne. I ja z tym nie dyskutuję. (Mężczyźni, 18–25 lat, Włocławek, zdecydowanie chcą głosować na Konfederację, żona/partnerka chce głosować na inne partie opozycyjne)

U mnie, to moja kobieta głosuje na Lewicę. Troszkę u niej to wynika z tego, że ona aż tak nie interesuje się tą polityką. Jeżeli chodzi o te postulaty socjalne, które czasami mnie irytują, to ona raczej doszukuje się w nich bezpieczeństwa. Ona wolałaby, żeby ewentualnie, państwo zajęło się jej życiem bardziej. Ja wolałbym, żeby było mniej troszkę tej ingerencji. Głównie to wynika z tego, że nie interesuje się – i ją przekonuje do Lewicy, te światopoglądowe rzeczy. Nie ma czegoś takiego, że się kłócimy, bo strasznie nie rozmawiamy o tym tak często, bo to jest są takie nie skrajne rzeczy. Są rzeczy, w których zgadzamy

się i w których nie zgadzamy się, ale nie ma nerwów, żeby próbować się przekonywać nawzajem. (Mężczyźni, 18–25 lat, Śląsk, zdecydowanie chcą głosować na Konfederację, żona/partnerka chce głosować na inne partie opozycyjne)

My bardziej patrzymy na siebie, jako ludzie, a nie jako wyborca Konfy, Lewicy, PO. To nie dominuje w naszym życiu. My na wybory pójdziemy tylko raz, i to też jest kwestia taka, że czemu się mamy we dwojkę pokłócić, jak milion Polaków wybierze i tak, inaczej od nas? (Mężczyźni, 18–25 lat, Śląsk, zdecydowanie chcą głosować na Konfederację, żona/partnerka chce głosować na inne partie opozycyjne)

Młode kobiety deklarowały, że akceptują wyborcze preferencje swoich mężów i partnerów, mimo że nie popierały ich stanowisk. Wynikało to z silnego oddzielenia poglądów politycznych od sfery prywatności, a także z przekonania o zgodności poglądów ich oraz partnerów w kwestii aborcji czy też praw kobiet. **Większość badanych młodych kobiet uznała, że ich partnerzy popierają Konfederację w kwestiach gospodarczych, ekonomicznych, a jednocześnie (tak jak i one) nie akceptują stanowiska partii w kwestiach światopoglądowych, głównie dotyczących praw kobiet,** które jednak są postrzegane jako naturalnie mniej istotne dla mężczyzn.

Przekonanie to miało pewne podstawy, gdyż rzeczywiście młodszy mężczyźni popierający Konfederację, których można by zaliczyć do grupy „wolnorynkowych liberałów”, często mieli także liberalne poglądy dotyczące aborcji, Kościoła czy roli kobiet. Jednakże u **respondentów widoczny był albo brak świadomości poglądów liderów Konfederacji w kwestiach światopoglądowych, albo działań u nich mechanizm wypierania lub racjonalizacji tych poglądów.** Młodzi zwolennicy Konfederacji niespójność między własnym światopoglądem i wartościami (często bardzo liberalnymi) a poglądami partii, którą chcą poprzeć, tłumaczą większym znaczeniem kwestii gospodarczych i atrakcyjnością pomysłów ekonomicznych prezentowanych przez tę partię.

Jeśli chodzi u mnie, to generalnie, mój partner jest bardziej za Konfederacją, i tutaj nie wiem, czy to jest ze względu na pana Bosaka, że tam dużo ogląda tych różnych internetowych rzeczy z Mentzenem – i tam, po prostu, bardzo mi się podoba, jego tok myślenia. I generalnie, to idzie w tym kierunku. I ja za Konfederacją nie jestem, bo to głównie chodzi o te kobiety. Nie podoba mi się to myślenie. Też jemu wszystko nie podoba się, bo to nie jest tak, że 100 procent wybiera się... Nie ma partii idealnej. Wiem, że też mówił, że tam ta religia, też im się za bardzo nie podoba, że [się] wtrącają. I generalnie, to ja patrzę od strony kobiety, i jakoś tak, te swoje prawa chcę, wnioskować, i walczyć o prawo kobiety – a mój partner, może nie bierze tego aż tak pod uwagę, i dlatego nie skupia się może, na tych tematach, tylko bardziej. (Kobiety, 25–35 lat, Włocławek, rozważają głosowanie na partie opozycyjne, partner/mąż chce głosować na Konfederację)

U mnie to jest tak, że też właśnie, chłopak jest za Konfederacją. Ja nie wnioskuję w to, bo każdy musi mieć swoje zdanie – i właściwie chyba u starszych osób tylko tak jest, że próbują na siłę przekonać, a ci młodszy rozumieją to. Jedyny aspekt, tak naprawdę, jaki najbardziej mnie zraża, w Konfederacji, to właśnie są te prawa kobiet, a raczej ich brak. Także to jest chyba taki największy cios, ale nie kłócimy się o to, bo mamy ciekawsze tematy do rozmowy, niż polityka. (Kobiety, 25–35 lat, Włocławek, rozważają głosowanie na partie opozycyjne, partner/mąż chce głosować na Konfederację)

Chyba nie, bo generalnie, nawet jeśli ja widzę, że tam bardzo zależy mojemu partnerowi na czymś, to staram się to brać, na zasadzie – on mi to swoimi argumentami tłumaczy, a ja mu też mówię swoje. Więc nie ma takiego czegoś, że zaraz pokłócimy się, przez to, że ktoś coś powiedział. Raczej to jest na zasadzie, że „Masz swoje poglądy, rozumiem. Powiedzieliśmy swoje argumenty, ale ja mam takie”. (Kobiety,

25–35 lat, Włocławek, rozważają głosowanie na partie opozycyjne, partner/mąż chce głosować na Konfederację)

Z kolei **starsi respondenci z par, w których kobieta skłaniała się ku opozycji demokratycznej (choć nie odrzucała PiS), a mężczyzna popierał PiS, częściej opisywali sytuacje napięć i dyskusji na tematy polityczne.** Źródłem tego sporu był z jednej strony wyższy u osób 40+ poziom zaangażowania w politykę, z drugiej – znacznie dłuższy staż związku, w tym staż dotyczący otwartego dyskusowania rozbieżności zdań. W związkach żyjących ze sobą dłużej pary doświadczyły wielu sporów czy dyskusji także na tematy społeczne lub polityczne. Spór jest zatem traktowany jako element codzienności rodzinnej, a także społecznej i wpisuje się w obserwowaną w otoczeniu społecznym silną polaryzację (bardzo często wskazywane były przykłady z najbliższego otoczenia, gdzie konflikty na tle politycznym prowadzą do poważnych problemów w relacjach rodzinnych i przyjacielskich).

Badane kobiety ze związków ze znacznie dłuższym stażem twierdziły, że wobec rozbieżności poglądów politycznych ich i męża/partnera stosują dwie strategie: dyskusowania, spierania się z mężem/partnerem, które ostatecznie prowadzi do pozostawiania przy swoich zdaniach, lub też unikania rozmów.

Jednocześnie badani zastrzegali, że **w przypadku zaistnienia sporu na tle preferencji politycznych nie jest on eskalowany**, bo nie chcą powtarzać znanych z otoczenia rodzinnego i społecznego nieprzyjemnych jego konsekwencji w postaci zerwania relacji. Istotna wydaje się zatem konkluzja, że według badanych **napięcia i spory na tle politycznym nie są na tyle intensywne, aby prowadziły do wzajemnego wpływania i naciskania na zmiany poglądów czy decyzji wyborczych** – nawet mimo braku akceptacji poglądów partnera/ki.

Wolę już nie, bo wolę kłótnie ominąć, po prostu, bo jest czasem ostro. Ja mówiłam, że nie, bo oni tam źle, to i to. Tak jak się wtrącają do Kościoła, i w ogóle, dają pieniądze na to i na to, a nie dla mojego dziecka – albo czy na te rehabilitacje, żeby pomóc, ogólnie, w tym i tym – a on „Nie. Jestem tego zdania, bo 500 plus”. A ja mówię „Co z tymi 500 plus? Brakło mi na wszystko, a jeszcze ja muszę dokładać potrójnie”. Nie da się przetłumaczyć, i tyle. (Kobiety, 35–45 lat, Śląsk, niezadowolone z PiS, niezdecydowane, rozważają głosowanie na inną partię, mąż/partner chce głosować na PiS)

On tam śledzi, głównie telewizor, chociaż na komputerze też, czyta – ale on jest tak ukierunkowany przez jedną stację telewizyjną, że on nawet nie dopuszcza do siebie myśli, żeby obejrzeć coś innego. Nieraz mówię „Dobra, oglądasz sobie to, ale zobacz sobie gdzieś indziej. Może tamci przedstawią pewne rzeczy w innym świetle?”. Znowu, tamci najeżdżają na tych, ci na tych, ale ja uważam, że to nie są osoby obiektywne. To jest subiektywne myślenie, w jedną stronę, i nawet nie ma tego zainteresowania, żeby zobaczyć coś innego. Więc dla mnie, temat kończy się na jednym, że „Nie jesteś obiektywny, nie ma sensu w ogóle rozmawiać”. Z klapkami na oczach. (Kobiety, 35–45 lat, Śląsk, niezadowolone z PiS, niezdecydowane, rozważają głosowanie na inną partię, mąż/partner chce głosować na PiS)

Już jesteśmy tyle lat ze sobą, 20 lat, że my już nie przekonujemy się, swoich racji, jeden do drugiego. Każdy wie, co każdy myśli, i nie dyskutujemy. (Kobiety, 45–55 lat, Włocławek, niezadowolone z PiS, niezdecydowane, rozważają głosowanie na inną partię, mąż/partner chce głosować na PiS)

Na poprzednich nie, różniliśmy, ale nie kłóciliśmy się jakoś. Też szanujemy siebie, szanujemy swoje poglądy. Wiadomo, są takie momenty napięciowe, że jak zaczniemy o coś kłócić się, to potem już idzie na ostro, to już leci wszystko – ale generalnie, szanujemy swoje decyzje. Tak. Razem chodzimy. Też mamy

różne komisje, ale razem, bo właśnie mąż jest u swojej mamy zameldowany, w mieszkaniu, więc to jest inny rejon wyznaczony, inna komisja – ale idziemy razem. Już wiemy, bo to też trzeba sobie sprawdzić wcześniej, na kogo głosować – ale nie, bez jakiegoś komentarza. „Chcesz, to tak. To jest twoje prawo, to jest twój wybór, i głosujesz, jak uważasz”. (Kobiety, 45–55 lat, Włocławek, niezadowolone z PiS, niezdecydowane, rozważają głosowanie na inną partię, mąż/partner chce głosować na PiS)

Wprawdzie dynamika interakcji na tle tematów politycznych raportowana przez będących w związkach respondentów młodszych i starszych była różna, to jednak łączyło je jedno: **deklaracja tolerancji wobec poglądów politycznych i decyzji wyborczych podejmowanych przez partnera/kę w związku**, nawet jeśli nie są one akceptowane przez drugą stronę.

Jak zagłosują kobiety?

Niższe zainteresowanie kobiet polityką, ich mniejsza wiedza w tym zakresie oraz dystans wobec walki politycznej, przy jednoczesnej silniejszej akceptacji dla transferów socjalnych, których są w większym stopniu beneficjentkami, pozwala sformułować hipotezę, że podejmując decyzję przy urnie, niezdecydowane wyborczynie mogą w większym niż mężczyźni stopniu kierować się oceną, na kogo właściwie „opłaca” im się głosować, czyli która z partii zaoferuje wymierne korzyści materialne. Obietnice tego typu są bowiem relatywnie najłatwiejsze do oceny.

Gdy próbuje się zachęcać kobiety do udziału w głosowaniu przy pomocy obietnic, które odwołują się do korzyści innych niż finansowe – na przykład tak istotnych dla kobiet kwestii, jak opieka zdrowotna, poczucie bezpieczeństwa czy prawa kobiet – warto mieć jednak na względzie kalkulacje, które mogą czynić wyborczynie, a w których bierze się pod uwagę łatwość realizacji obietnicy (wpływającą na jej wiarygodność – przykładowo: naprawa służby zdrowia wydaje się zadaniem bardzo skomplikowanym) oraz prawdopodobieństwo odnoszenia z niej realnych, bezpośrednich i odpowiednio częstych korzyści. Dlatego być może dla części kobiet, w tym także pewnej części wyborczyń partii rządzącej, kwestie takie jak aborcja schodzą na drugi plan i przegrywają z transferami socjalnymi, które co miesiąc wpływają na konto.

Decydując się na wybór oferty politycznej, kobiety – szczególnie młodsze – mogą również kierować się opinią swoich partnerów/mężów ze względu na przekonanie o swojej mniejszej wiedzy i kompetencjach w zakresie rozumienia polityki. Dokonywanie przez kobiety bardziej autonomicznych decyzji politycznych zależy od wzmocnienia ich wiary we własną sprawczość i wpływ na losy kraju, a także od poczucia posiadania kompetencji do oceny propozycji kierowanych do nich przez poszczególne partie.

Edwin Bendyk – dziennikarz, pisarz. Prezes Zarządu Fundacji im. Stefana Batorego. Publicysta tygodnika „Polityka”. Zajmuje się tematyką cywilizacyjną oraz relacjami między nauką i techniką a polityką, gospodarką, kulturą, życiem społecznym. Autor wielu książek, m.in. *W Polsce, czyli wszędzie. Rzecz o upadku i przyszłości świata* (2020). Redaktor i współautor raportu końcowego Narodowego Programu Foresight Polska 2020. Prowadzi blog „Antymatrix”.

Szymon Gutkowski – ekspert w dziedzinie strategii komunikacji marketingowej. Członek Zarządu Fundacji im. Stefana Batorego. Od lat dziewięćdziesiątych zajmuje się analizami postaw i potrzeb polskich konsumentów. Merytorycznie zaangażowany w wiele kampanii społecznych, w tym kampanii profrekwencyjnych oraz w kampanię „Tak w referendum” poprzedzającą referendum akcesyjne.

Aleksandra Jaworska-Surma – dr, prawniczka i psycholożka. Absolwentka Public Policy Analysis w London School of Economics. Ekspertka w dziedzinie doradztwa strategicznego, badań jakościowych i ilościowych opinii publicznej oraz w obszarach komercyjnych. Członkini Zarządu Fundacji Polistratos.

Anna Materska-Sosnowska – dr, politolożka. Członkini Zarządu oraz Zespołu Ekspertów Wyborczych Fundacji im. Stefana Batorego, adiunktka w Katedrze Systemów Politycznych, Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się badaniami nad systemami politycznymi, partyjnymi i wyborczymi.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska
Korekta: Joanna Liczner
Warszawa 2023
ISBN 978-83-67750-43-1